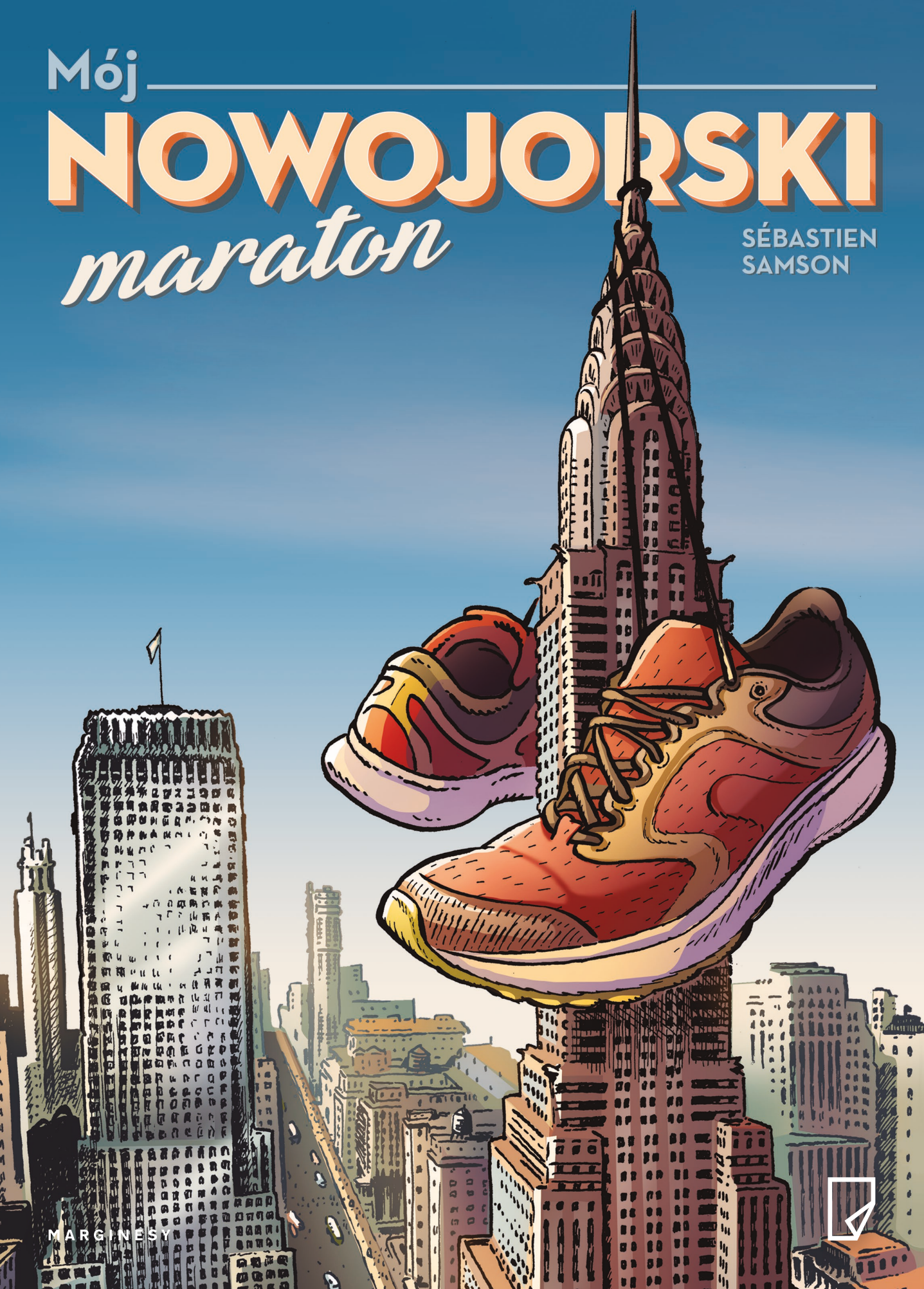


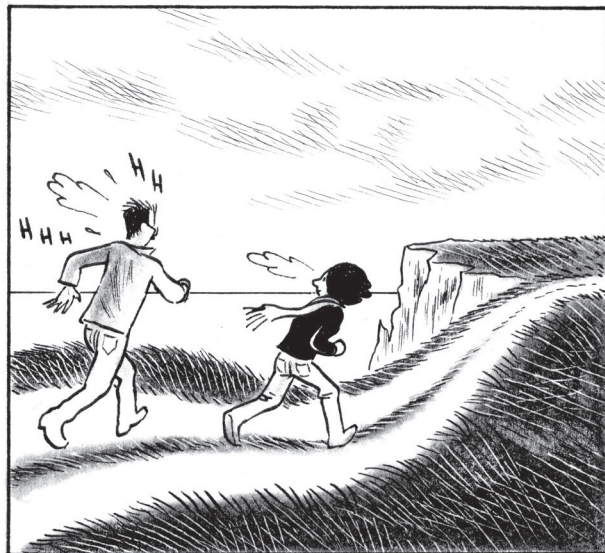
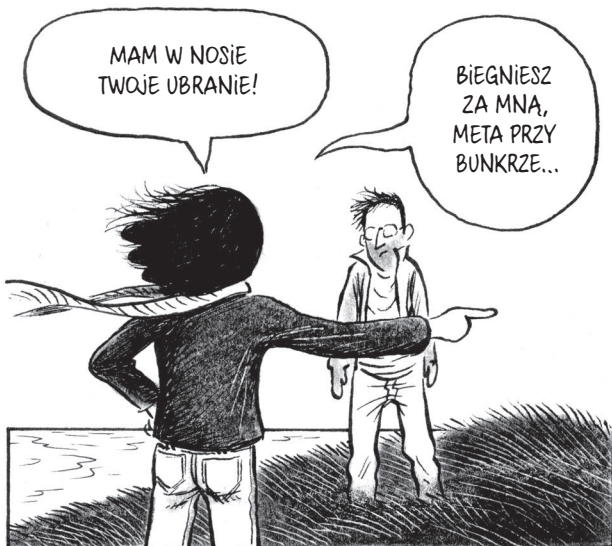
Mój

NOWOJORSKI

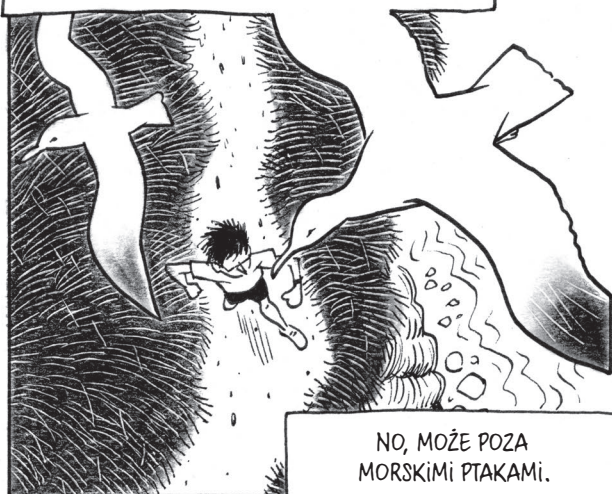
maraton

SÉBASTIEN
SAMSON



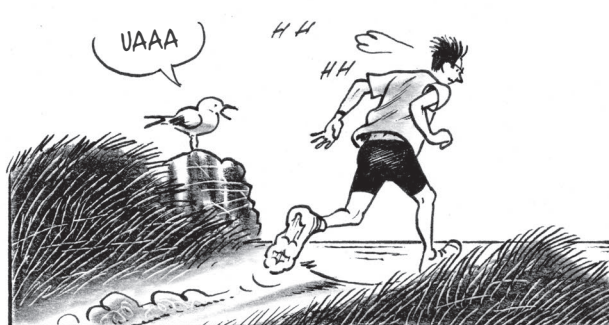


KLIFY CHAOSU. ANI ŻYWEJ DUSZY.



NO, MOŻE POZA
MORSKIMI PTAKAMI.

TUTAJ NIKT NIE BĘDZIE
OCENIAŁ MOJEGO
TEMPA.



PIERWSZE KROKI NIE KOSZTUJĄ MNIE NIC.
BRZEG MORZA JEST JAK PREZENT,
JAK PRZYWILEJ.



„BRZEG” PASUJE DO „BIEG”.

CO INNEGO UZDRO-
WISKO – EMERYTÓW
ZBIEGOWISKO!

HO, HO! BIEGNĘ
JUŻ 15 MINUT...

NIE JEST
ŹLE!



WIATR, MŻAWKA, POPISKIWANIE
PTAKÓW, KROK ZA KROKIEM...



MOJ CIEŃ PODAŻA ZA MNĄ WIERNIE
PO ŚCIEŻCE, ALE UMYŚŁ ZACZYNA
GDZIEŚ SIĘ WŁÓCZYĆ.

PO PRZEBIEGNIĘCIU RAPTEM
PIĘCIU KILOMETRÓW MYŚLI
MI UCIEKAJĄ. MÓZG SIĘ
ODWADNIA.



NIE MA CO UKRYWAĆ,
TROCHĘ ODLATWĘ.



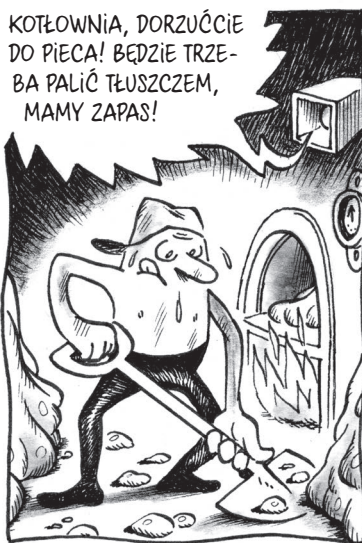
AWARYJNA
ZBIÓRKA CAŁEGO
PERSONELU!

NAJWAŻNIEJSZE SĄ DLA NAS TERAZ
ODCINEK MIĘŚNIOWO-PŁUCNY I RÓWNOWAGA
W PIONIE! OTWORZYĆ TAMY POTNE, KARO-
SERIA WYMAGA NAWODNIENIA...



DO ROBOTY!

KOTŁOWNIA, DORZUCIE
DO PIECA! BĘDZIE TRZE-
BA PALIĆ TŁUSZCZEM,
MAMY ZAPAS!



ODBLOKOWAĆ REZER-
WY KWASU MLEKOWEGO
i ENDORFINY, NASZ JE-
GOMOŚĆ POTRZEBUJE
RELAKSU!



BOLESNE ODCZUCIA POWOLI MIJAJĄ.
ŁAPIĘ PEWIEN RODZAJ RYTMU.



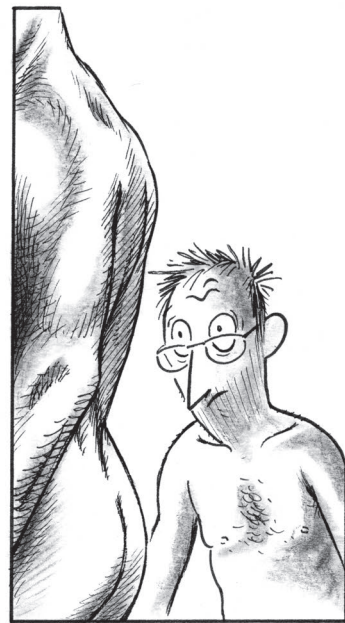
DOBRZE SIĘ SKŁADA, BO META JUŻ
BLISKO.



DALEKO MI DO DOŚWIADCZONYCH
SPORTOWCÓW...



...A JUŻ NA PEWNO DO ICH WYRZEŻ-
BIONYCH, PEKATYCH MUSKUŁÓW...



...ZAUWAŻAM JEDNAK ZNACZNE ZMIANY
W SWOJEJ SYLWETCE.



PRZED
(88 KG)

PO KILKU
MIESIĄCACH
(81 KG)

HAHA!

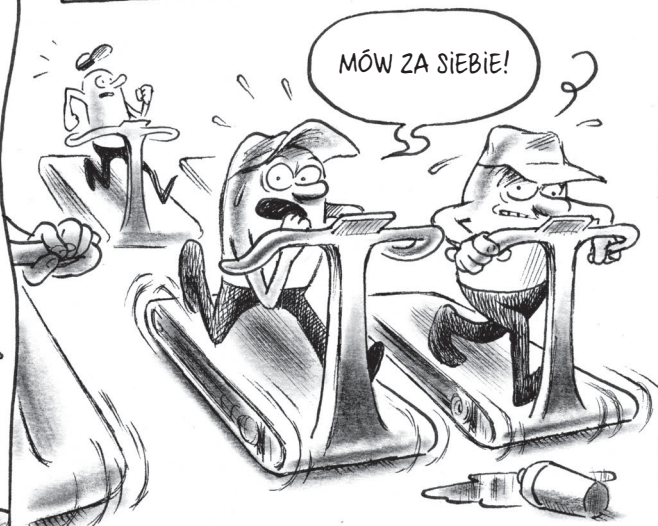


NO,
POWIEDZ,
ŻE CIĘ ZA-
TKAŁO!

Aj!



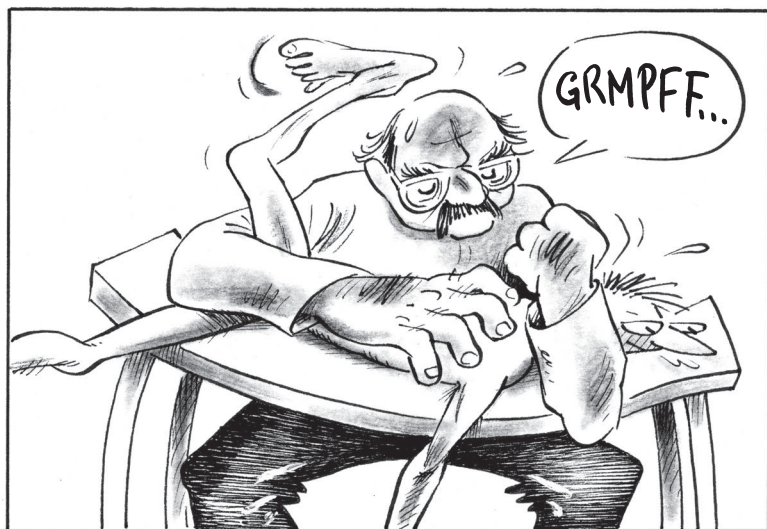
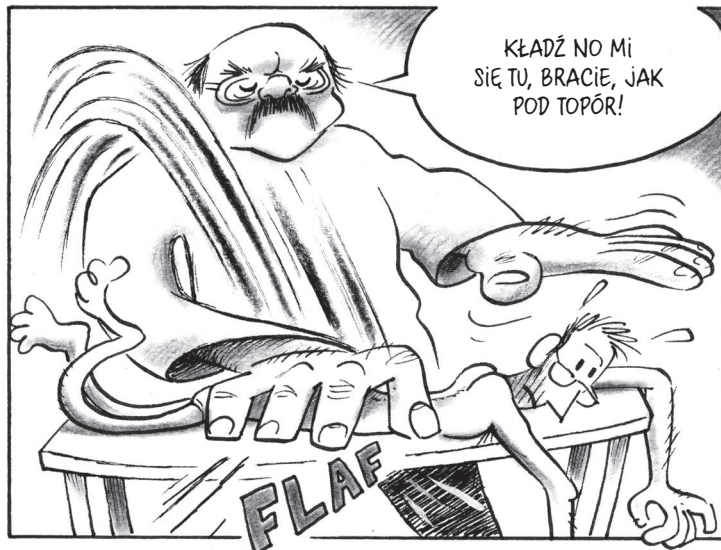
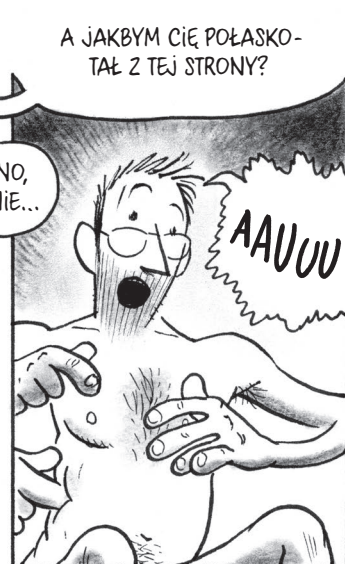
CHOCIAŻ NA RAZIE I TAK SZALEŁ NIE MA! TROCHĘ
ZRZUCONYCH KRĄGŁOŚCI.



DO TEGO NOCE, KTÓRE
JESZCZE NIGDY NIE BYŁY
TAK KRZEPICE.

KRRRR





PIĄTEK, 4 LISTOPADA – 3:04.

TY TEŻ
NIE MOŻESZ
ZASNAĆ?

NIE...
P*****
JET LAG!

DOBRE SPAŁAŚ,
KOCHANA?

PFFF,
DAJ SPO-
KÓJ!

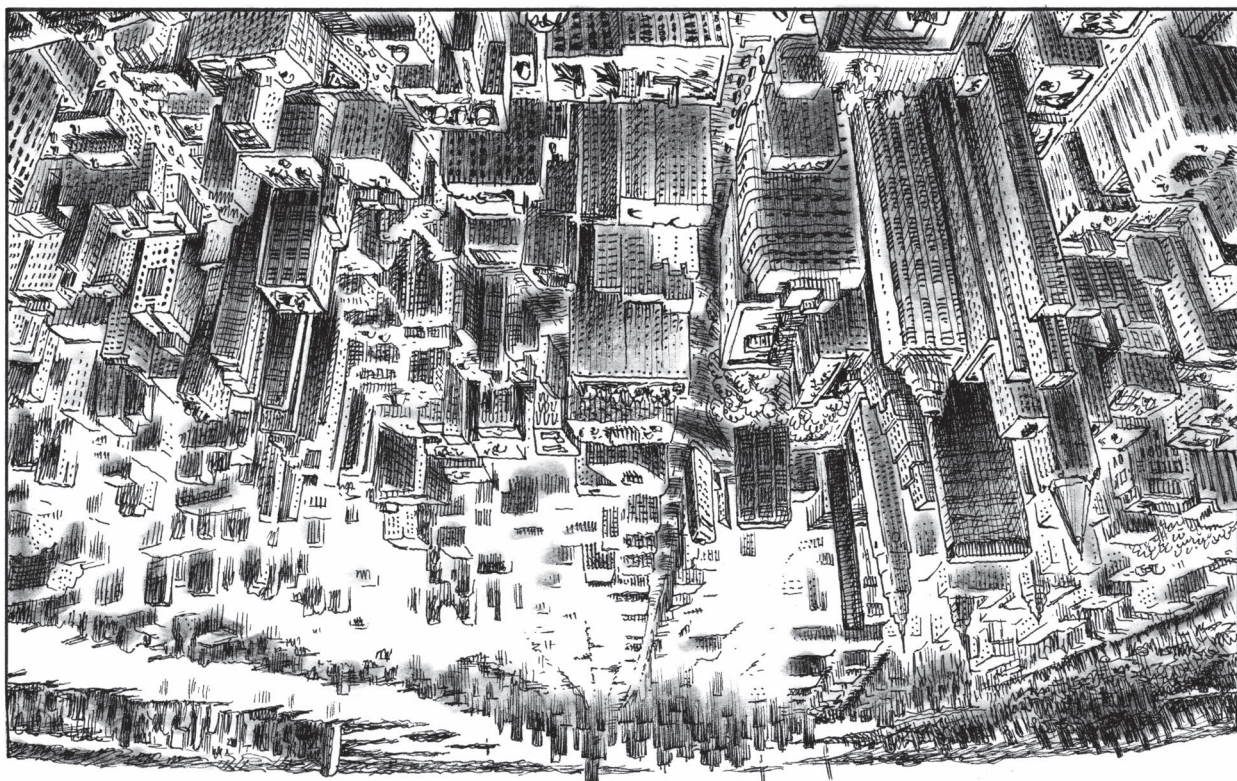
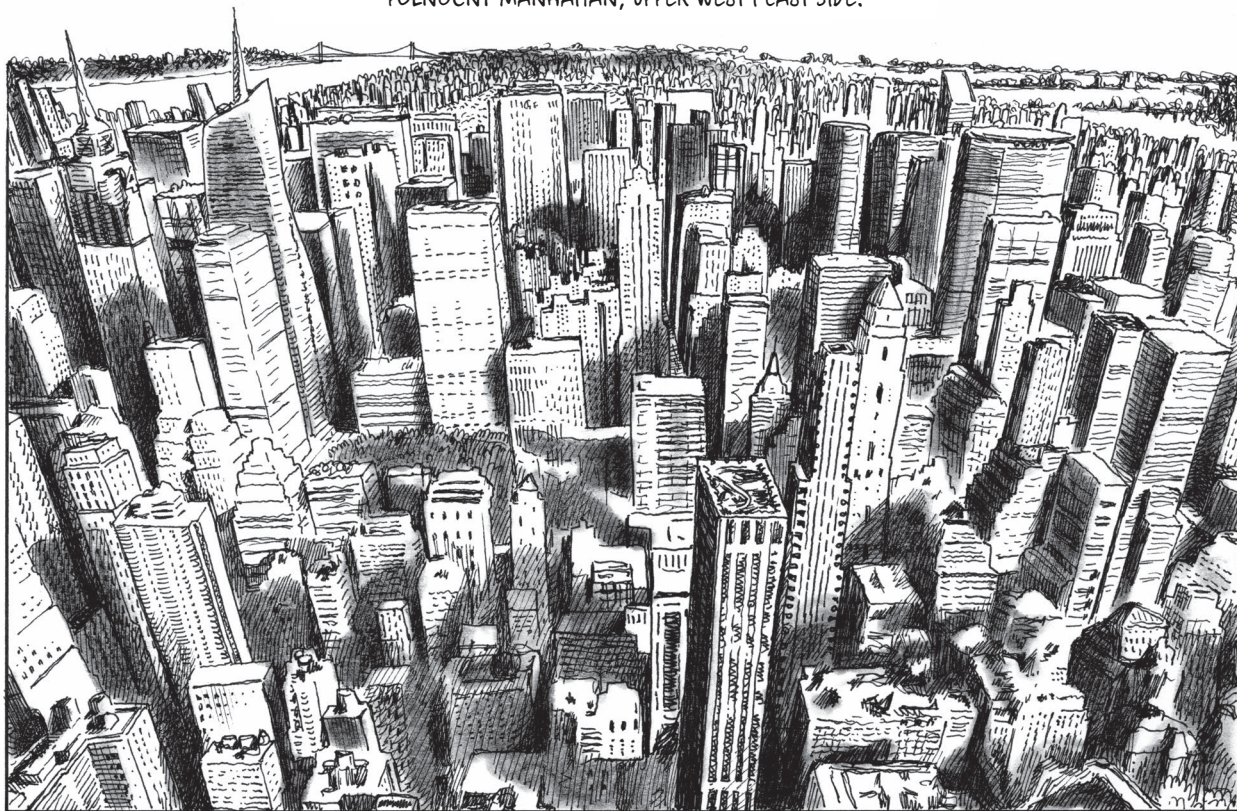
A GDZIE
WILL?

NIE, ŻADNYCH WIEŚCI
O PANA BAGAŻU...

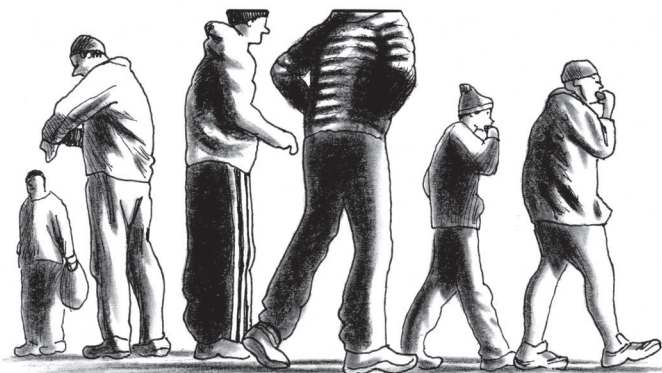
A JEŚLI TA SPRAWA Z WALIZKĄ TO ROBOTA
KENIJSKIEJ DELEGACJI, KTÓRA CHCE CIĘ
POWSTRZYMAĆ PRZED STARTEM?!

MARATON OMIJĄ POŁUDNIOWY MANHATTAN, WIĘC
OBEJRZYMYS GO SOBIE PRZEZ OKNA AUTOBUSU.

PÓLNOCNY MANHATTAN, UPPER WEST I EAST SIDE.



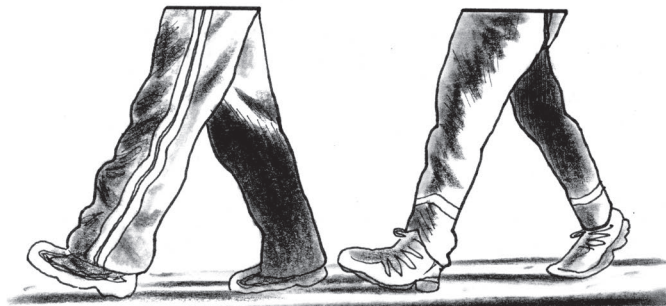
POŁUDNIOWY MANHATTAN, GREENWICH VILLAGE, DZIELNICA FINANSOWA, BROOKLYN, A W ODDALI NEW JERSEY.



POWOLNY MARSZ BIEGACZY NA START ROZPOCZYNA SIĘ, JAKBY KTOŚ GO WYREŻYSEROWAŁ.



NA PODSTAWIE INFORMACJI, KTÓRE PODAŁEM PRZY ZAPISACH, ZOSTAŁEM ZAKLASYFIKOWANY DO TRZECIEJ FALI STARTUJĄCYCH.

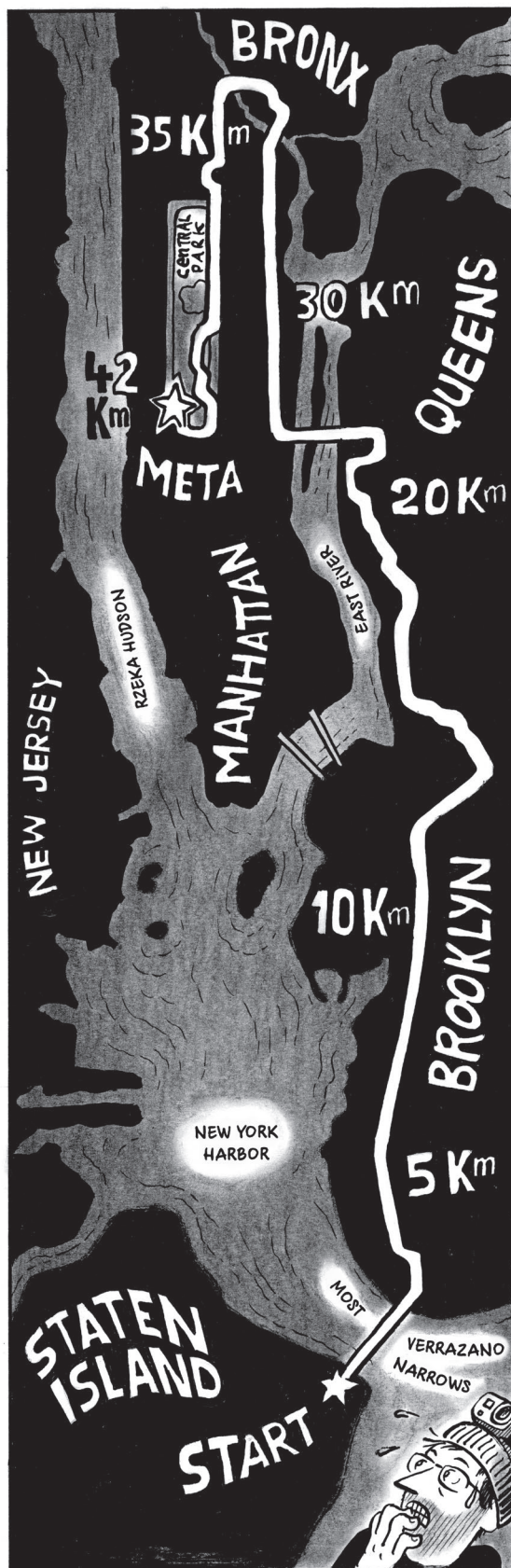


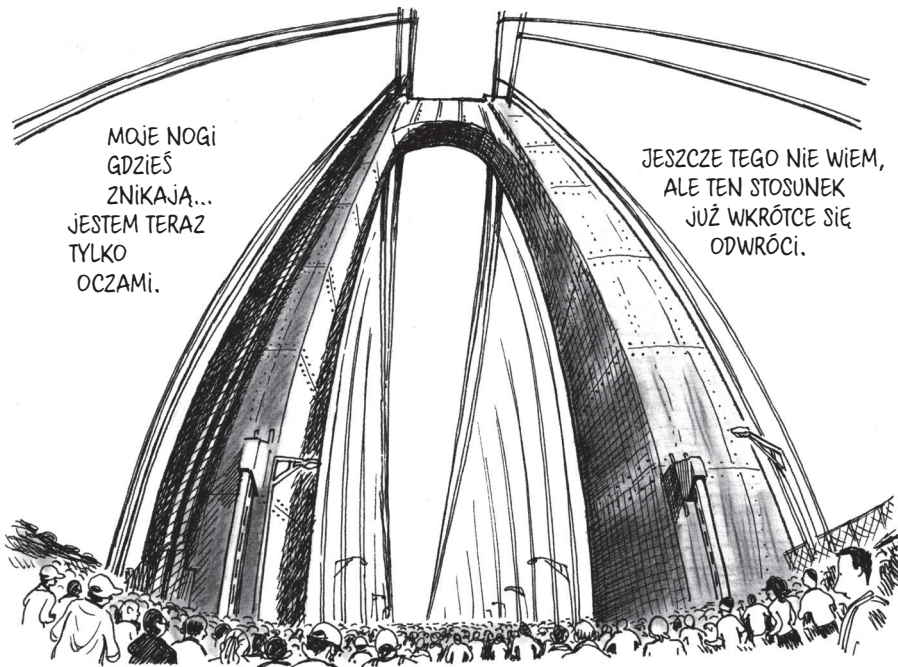
ODDZIELAM SIĘ OD RESZTY MOJEJ DRUŻYNY, KTÓRA STAWI SIĘ W PIERWSZEJ GRUPIE I WYRUSZY GODZINĘ WCZEŚNIEJ.



TROCZĘ MI SZKODA, ŻE NIE MOŻEMY PRZEŻYWAĆ TYCH CHWIL WSZYSCY RAZEM, ALE TAKI SYSTEM WYDAJE SIĘ NIE-UNIKNIONY I SŁUSZNY. TAK TO SOBIE TĘMACZĘ.

DZIĘKI TEMU CI AMBITNIEJSI NIE MUSZĄ PRZEPYCHAĆ SIĘ MIĘDZY NAJWOLNIEJSZYMI, A CAŁY BIEG ROBI SIĘ BARDZIEJ PŁYNNY.



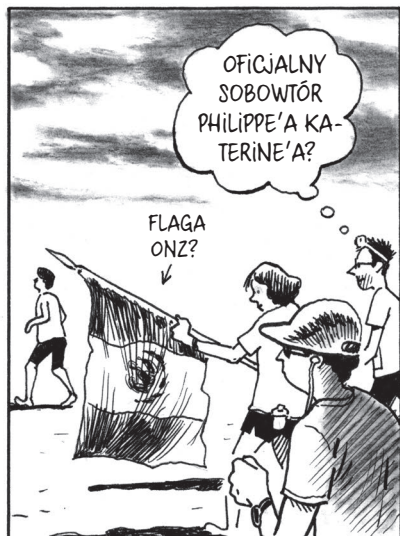


MOJE NOGI
GDZIEŚ
ZNIKAJĄ...
JESTEM TERAZ
TYLKO
OCZAMI.

JESZCZE TEGO NIE WIEM,
ALE TEN STOSUNEK
JUŻ WKRÓTCE SIĘ
ODWRÓCI.



ŁAAAŁ!



OFICJALNY
SOBOWTÓR
PHILIPPE'A KATERINE'A?

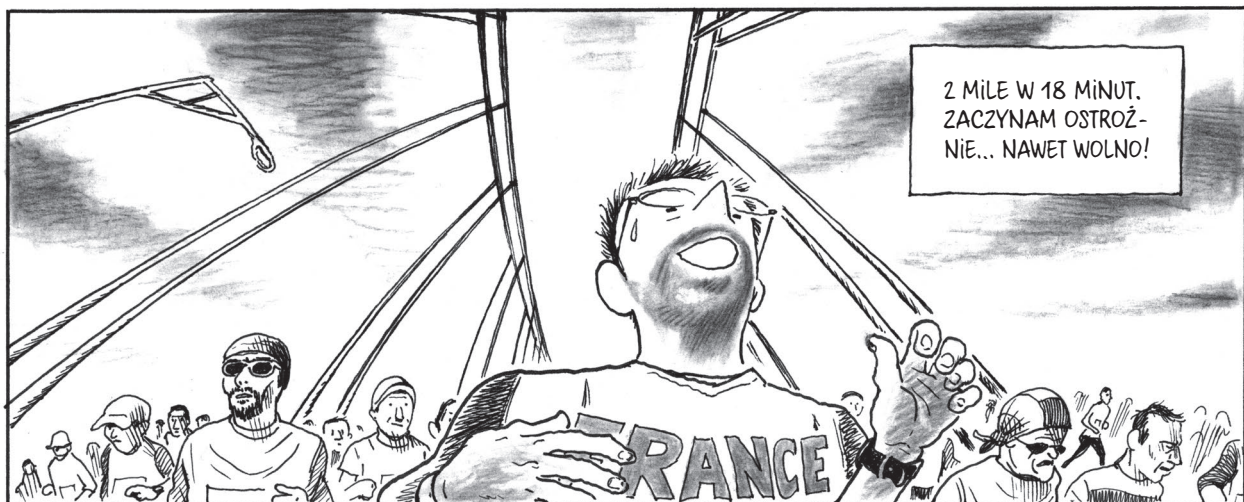
FLAGA
ONZ?



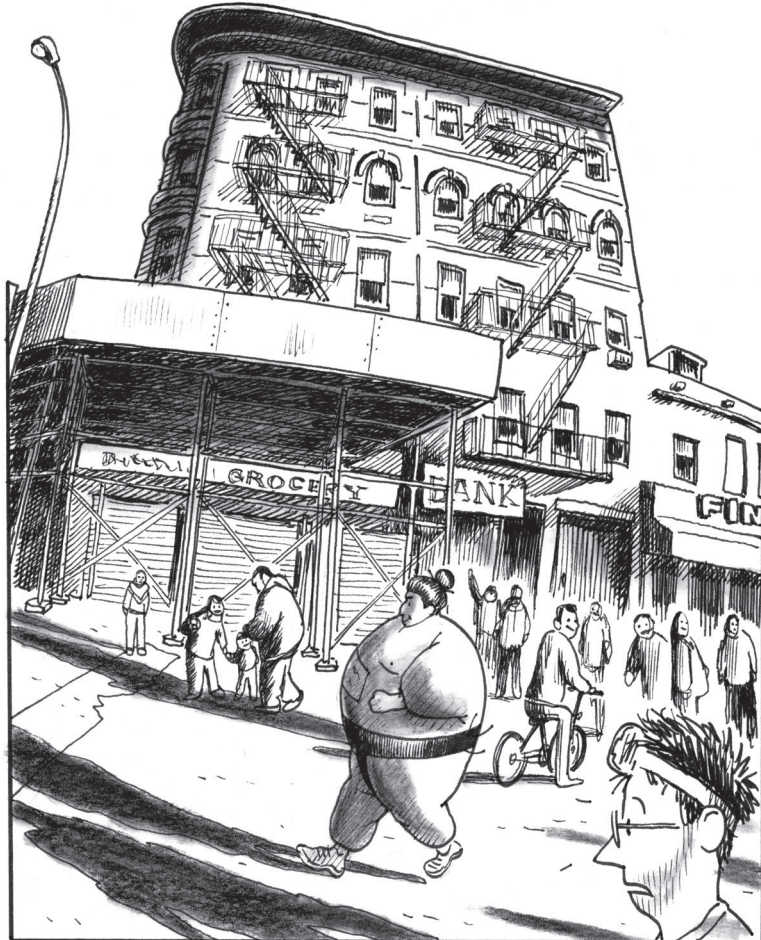
NO, EJ!



SZYBKO!
TRZEBA WY-
PRZEDZIĆ TEGO
PALANTA Z BA-
GNETEM!



2 MILE W 18 MINUT.
ZACZYNAM OSTROŻ-
NIE... NAWET WOLNO!





Sébastien, spokojny i nieśmiały nauczyciel rysunku, pod wpływem zakrapianej winem rozmowy z żoną i przyjaciółmi podejmuje szaloną decyzję – weźmie udział w nowojorskim maratonie! To, że nie prowadzi aktywnego trybu życia i nie biegał od prawie 20 lat, nie ma znaczenia. Ważne, by udowodnić coś sobie i innym!

Sébastien jeszcze nie wie, jakiemu reżimowi będzie musiał poddać własne, lekko już podstarzałe, ciało. Nie podejrzewa nawet, że równie wiele będzie musiała znieść jego psychika. Podejrzewa jednak, że to wyzwanie na zawsze odmieni jego życie.

Autobiograficzny komiks Sébastiena Samsona to opowieść pełna humoru, ale też niezwykle ciekawych obserwacji o wyzwaniach, jakie niesie ze sobą wyczynowe bieganie, i o tym, jak wpływa ono na pracę naszego ciała. To także list miłosny do Nowego Jorku i jednego z największych sportowych wydarzeń, jakie odbywają się w tym fascynującym mieście.

Jako początkujący biegacz, który prawdopodobnie nigdy nie odważy się porwać na królewski dystans, utożsamiam się z bohaterem tej historii. I dzięki niemu coraz lepiej rozumiem, co tak naprawdę daje mi bieganie.

Wojciech Chmielarz

cena: 39,90 zł

MARGINESY.COM.PL



9 788366 335240